

# Cygańska ballada – Sława Przybylska

Czy słońce na niebie, czy wieczór zapada,  
Wędruje po świecie cygańska ballada  
I śpiewa harcerzom w zielonych dąbrowach,  
Jak dobrze z balladą wędrować  
Jak dobrze z balladą wędrować  
Usiądzie ballada przy ogniu wędrowca  
I wrzuci do ognia gałązkę jałowca  
Kto raz się zachłysnął podobnym zapachem,  
Ten nigdy nie uśnie pod dachem  
Ten nigdy nie uśnie pod dachem  
Niejeden próbował namówić balladę,  
By poszła do miasta i wzięła posadę  
Że tam ją czekają przyjęcia i bale,  
A tutaj marnuje swój talent  
A tutaj marnuje swój talent  
Zaśmiała się lekko cygańska ballada  
Nie dla niej kariera, nie dla niej posada  
Bo w mieście balladom jest smutno i obco  
I któżby zaśpiewał wędrowcom  
I któżby zaśpiewał wędrowcom  
Wędruje ballada bez płaszcza i boso,  
Spać idzie z księżycem, a budzi się z rosą  
I doli cygańskiej na żadną nie zmieni  
Melodia szerokich przestrzeni  
Melodia szerokich przestrzeni  
I poszła ballada na wieczną włóczęgę,  
I śpiewa wędrowcom cygańską piosenkę  
Wieczorem sypiają pod jednym namiotem  
I nigdy nie przyjdą z powrotem  
I nigdy nie przyjdą z powrotem  
A kiedy Cyganie do miasta odjadą,  
Zostawią cię w lesie cygańska ballado  
I może po roku pod starym namiotem  
Odnajdę balladę z powrotem  
Odnajdę balladę z powrotem

---



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych

